

JOANNA WINIECKA - NOWAK

PRZYGOTOWUJEMY NASZE SERCA DO DOBREGO PRZEŻYCIA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Scenariusz lekcji religii dla klas 1-3 szkoły podstawowej z wykorzystaniem książki „Pan Bajkomat i jego bajki plasterki na dziecięce rozterki”
Joanna Winiecka-Nowak

1. Cele katechetyczne – wymagania ogólne

Uczeń:

- utrwała wcześniej poznane sposoby przygotowania do świąt Bożego Narodzenia poprzez praktyki religijne (m.in. udział w mszach roratnich) oraz pracę nad sobą (m.in. postanowienia adwentowe);
- uświadamia sobie, że doskonalić się można również w trakcie codziennych sytuacji w szkole i domu.

2. Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Uczeń:

- wymienia poznane wcześniej praktyki religijne typowe dla okresu Adwentu i związane z tym czasem dobre zwyczaje;
- zauważa konieczność pracy nad sobą i wyzbycia się postaw egoistycznych;
- podaje przykłady sytuacji, w których może okazać innym troskę i szacunek;
- wymienia przykłady pracy nad sobą związane z Adwentem (np. wcześniejsze wstawanie na msze roratnie, większą pomoc rodzicom).

3. Metody i techniki:

pogadanka, słuchanie tekstu bajki, praca w grupach - tworzenie ilustracji; modlitwa wspólnotowa

4. Środki dydaktyczne:

tekst bajki: „Świąteczne przygotowania sarenki Amelki”, bloki rysunkowe (lub ryza papieru kserograficznego), kredki, zszywacz

5. Przebieg zajęć:

a. Faza początkowa

- Nauczyciel wita uczniów i prowadzi modlitwę wstępną.
- Przedstawia temat katechezy i prosi o zapisanie go w zeszycie.

b. Faza realizacji

- Nauczyciel pyta dzieci, w jaki sposób możemy przygotowywać się do świąt Bożego Narodzenia. Naprowadza rozmowę tak, by obok spraw technicznych (sprzątanie i strojenie domu, przygotowanie posiłków) pojawiły się również

odpowiedzi dotyczące wcześniej omówionych praktyk religijnych towarzyszących adwentowi.

- Pyta uczniów, czy można również szykować swoje serce do świąt w trakcie codziennych sytuacji – rozmów z kolegami, czasu spędzonego w domu. Prosi o wymienienie sytuacji, podczas których przestajemy myśleć o sobie, a zaczynamy troszczyć się o innych.
- Nauczyciel zachęca dzieci do wspólnego stworzenia książki. Zapowiada, że głośno przeczyta bajkę, której główna bohaterka szykowała się do świąt Bożego Narodzenia. Zadaniem dzieci będzie ją wspólnie zilustrować.
- Nauczyciel czyta bajkę. Po jej zakończeniu ustala z dziećmi, co po kolei przytrafiało się sarence Amelce. Przy okazji krótko komentują jej zachowanie. Kolejne zdarzenia zapisuje w punktach na tablicy. Pomoże to rozplanować układ ilustracji.
- Dzieli dzieci na mniejsze zespoły – autorów odrębnych książek. W zależności od wieku i umiejętności grupy pozostawia dzieciom całkowitą swobodę pracy lub rozdziela zadania – narysowanie kolejnych scen.
- Przy pomocy nauczyciela uczniowie porządkują i spinają gotowe ilustracje.
- Dzieci prezentują wyniki swojej pracy na forum.

c. Faza końcowa

- Nauczyciel chwali uczniów za wykonaną pracę. Informuje, że (w miarę możliwości) ich książki trafią na ekspozycje do szkolnej biblioteki lub na wystawkę w sali lekcyjnej.
- Prowadzi modlitwę końcową i dziękuje za zajęcia.

Załącznik

Tekst opowiadania: Świąteczne przygotowania Sarenki Amelki

Sarenka Amelka bardzo lubiła przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. Pieczenie ciast, strojenie domu, pakowanie prezentów – same przyjemności. Tym razem miało być jeszcze lepiej. Po raz pierwszy Amelka urządziła święta w swoim własnym domu, do którego wprowadziła się latem. Była już wystarczająco dorosła, aby zamieszkać sama. Postanowiła to uczcić i zaprosiła całą rodzinę na pierwszą Wigilię do siebie. Teraz, kiedy tylko o tym pomyślała, czuła radosne drżenie uszu i ogonka. Wprost nie mogła się doczekać.

W końcu nadszedł upragniony moment. Na tydzień przed Wigilią Amelka rozpoczęła wielkie porządki. Trzepała dywaniki, myła podłogi, układała na półkach książki i ścierała kurze. Najlepsze – mycie i strojenie okna – zostawiła na sam koniec. Przygotowała wiaderko i szmatkę, oraz kosz bibulek, z których zamierzała powycinać kolorowe ozdoby na okna – śnieżynki i choinki, gwiazdeczki i dzwoneczki. Ochoczo zabrała się do pracy. Kiedy kończyła wycieranie pierwszej szyby zauważyła coś niepokojącego. Środkiem ścieżki leśnej szedł mały zajaczek i popłakiwał głośno. Amelka nie zastanawiała się długo. Wybiegła z domu i zapytała:

- Co się stało Szaraczkule? Czemu tak płaczesz?

Maluch chlipnął i odpowiedział:

- Zgubiłem się. Chciałem pozbiierać dla mamy pięknych szyszek, ale tak długo chodziłem po lesie, że teraz już nie wiem, którędy wracać do domu. Amelka zastanowiła się chwilę i poprosiła zajączka, by opisał jej miejsce, w którym mieszka.

- To jest taka duża polana. Duża i pełna słońca. I rośnie na niej mnóstwo jarzębin.

- A może to Jarzębinowy Zakątek? – spytała Amelka.

Zajączek bardzo się ucieszył. Rozpoznał nazwę swojego domu i wraz z sarenką szybko wyruszyli w drogę. Zanim Amelka wróciła do siebie, upłynęło kilka godzin. Dokończyła mycie okna, ale na strojenie nie starczyło już czasu. „No trudno” pomyślała „W tym roku przykleję tylko kilka gwiazdek wyciętych z żółtego papieru. Jutro upiekę za to makowiec, sernik i pierniki”.

O poranku sarenka poszła na targ. Kupiła na nim mak, mąkę, miód i wiele innych pyszności potrzebnych do wypieków. Kiedy wracała już do domu zauważyła małe sikorki wpatrujące się w okno cukierni.

- Co, Skrzydlaczki? Nie możecie się doczekać wieczornej uczy? – zażartowała Amelka.

- Nie, w tym roku nie będziemy mieć żadnej uczy, tylko trochę okruszków. Skończyły się zapasy w naszej spiżarni i mama powiedziała, że nie mamy za co kupić nowych. Ale możemy sobie tu pooglądać różne pyszności, prawda? – zaczął jeden z ptaków.

Amelka przytaknęła i pośpiesznie udała się do domu. Wycinała z ciasta piękne pierniki, ale przez cały czas myślała o głodnych zwierzętach. Kiedy wyjęła makowiec z pieca podjęła decyzję. „Nie będę już piekła sernika. Zamiast tego pójdę do dziupli sikorek i zaniosę im trochę jedzenia”. Zapakowała spory kawałek makowca oraz całą torbę pierniczków i wyszła. Wieczorem, kiedy leżała już w łóżku pomyślała. „Jutro Wigilia i strojenie choinki. Już więcej nic nie zdążę upiec. Ale przynajmniej sikorki nie będą głodne...”. I zasnęła.

Wczesnym rankiem, kiedy było jeszcze ciemno, Amelka poszła do Srebrzystego Boru po choinkę. Ten las znajdował się co prawda bardzo daleko, rosły w nim za to najpiękniejsze drzewka w całej Bajkolandii. Sarenka była zdania, że na pierwsze Święta we własnym domu musi być ono wyjątkowe. Zwłaszcza, że nie będzie zbyt wielu ozdób na oknach, a na słodki poczęstunek poda tylko trochę pierniczków i mały kawałek makowca. Kiedy dochodziła już do skraju swojego lasu usłyszała głośne stękanie. Ujrzała przed sobą trzy małe myszki ciągnące sporą choinkę.

- Co robicie Maluchy? Nie jest wam za ciężko? – zainteresowała się Amelka.

- Nie... No... Trochę... - pisnęła najmniejsza z nich – Ale musimy pomóc w przygotowaniach do świąt. Tata ma złamaną nogę, a mama urodziła nam wczoraj rano trzy siostrzyczki i też nie mogła przyjść.

- Pomogę wam zanieść drzewko do domu – zdecydowała szybko Amelka – Wskakujcie mi na plecy.

Amelka nie tylko przetransportowała choinkę. Pomogła też mysiej rodzinie w sprzątanii i strojeniu norki. Sama za to po powrocie do swojego domu zdążyła już tylko wybrać małą choineczkę z pobliskiego zagajnika. „Też jest ładna. Oczywiście nie tak piękna i nie taka duża jak choinki ze Srebrzystego Boru, ale ładna.” - pocieszała się Amelka strojąc drzewko. Ale kiedy ustawiła przy nim stolik ze skromnym poczęstunkiem i spojrzała na kiepsko ustrojone okno, humor jej się zupełnie popsuł. „Zawiodłam moją rodzinę. Chciałam doskonale przygotować moje pierwsze Święta, a tu nic mi się nie udało.” I już miała się rozpłakać, kiedy otwarto drzwi i do domu wkroczyli rodzice oraz bracia Amelki.

- Witaj córeczko! - powiedział Tata – Jestem z Ciebie bardzo dumny! Zwierzęta w lesie opowiedziały mi przed chwilą o tym jak pomogłaś zajęczkowi, sikorkom i rodzinie myszy. To były najlepsze przygotowania przedświąteczne, na jakie mogłaś się zdecydować!

I wtedy właśnie Amelka poczuła, że w jej sercu zaczęły się prawdziwe Święta.